

Dziecięcy poligon doświadczalny

Jeśli rodzice chcą znaleźć dla swoich dzieci zajęcia umuzykalniające z prawdziwego zdarzenia, to często pierwsze kroki kierują właśnie do filharmonii. „Baby Boom Bum”, „Odkrywczy muzyki”, Dziecięcy Uniwersytet Artystyczny, „Filharmonia z klasą” – wybór jest szeroki. Instytucja wprowadza najmłodszych w świat muzyki i przekonuje, że klasyka nie musi być nudna.

Kontakt z muzyką znacząco wspomaga rozwój psychomotoryczny, emocjonalny, społeczny i duchowy człowieka. Od kiedy zatem powinno się oswajać dziecko ze światem rytmu i melodii? Jak najwcześniej – mówią pedagodzy. Dlatego Filharmonia Łódzka zaczyna edukację muzyczną od zajęć dla dzieci w wieku od niemowlaka do 3 lat. Warsztaty „Baby Boom Bum” przygotowywane z wykorzystaniem metody amerykańskiego muzyka i badacza Edwina E. Gordona stawiają na mądrą interakcję, podczas której dzieci „próbują” swojego głosu, ćwiczą zmysł orientacji, pamięć, koncentrację i zręczność ciała. – Przychodzą do nas rodzice z nawet trzymiesięcznymi maluszkami. Ważny jest aktywny udział opiekunów. W swobodnie improwizowanej zabawie to oni zachęcają dziecko do reakcji, imitowania dźwięków, eksperymentowania z rytmem, czytają wierszyki, wyliczanki. Rodzic nie może być tylko obserwatorem – podkreśla Dominika Jakubowska, zajmująca się koordynacją działań edukacyjnych w Dziale Organizacyjno-Programowym Filharmonii Łódzkiej.

Do filharmonii przyjeżdżają całe rodziny, także z innych miast: Kutna, Łęczycy, Sieradza. Traktują udział w zajęciach jako formę wspólnego spędzania czasu, kulturalną rozrywkę. Coraz częściej uaktywniają się tatusiowie. – Mamy superojców, oni naprawdę angażują się w wychowanie dzieci, są dla nich liderami. Zmienia się świadomość rodziców, którzy coraz chętniej otwierają się na interaktywne zajęcia z dziećmi. Większość przychodzi do nas regularnie przez cały sezon i tylko narzekają, że raz w miesiącu to za mało – dodaje Jakubowska.

Zajęcia dla maluchów traktowane są często jako poligon doświadczalny przed przedszkolem, sprawdzian tego, jak dziecko będzie się czuło w grupie rówieśniczej. O edukacyjnych walorach muzyki na wczesnym etapie rozwoju nie trzeba nikogo przekonywać. – Małe dziecko uczy się niezwykle szybko, a właściwa dla wieku przedszkolnego intensywność odbierania wrażeń muzycznych już się później nie powtórzy. Umiejętności i zdolności zdobyte podczas zajęć muzyczno-ruchowych ułatwią przyszłemu uczniowi czytanie, pisanie, koordynację wzrokowo-ruchowo-słuchową, usprawnią motorykę, udoskonalią aparat mowy. To właśnie w najmłodszym wieku otwierają się wszystkie muzyczne bramy, przez które dziecko może przejść i przygotować się do pełnej percepcji świata. Jeżeli przegapimy ten moment, będzie za późno – mówi Izabela Wałaszewska, prezes Polskiego Towarzystwa Carla Orffa i współtwórczyni projektu „Odkrywczy muzyki”.

Gdy dzieci wyrosną z zajęć „Baby Boom Bum”, często w naturalny sposób przechodzą właśnie do najmłodszej grupy „Odkrywców muzyki”. Podczas warsztatów dla uczestników w wieku 4-8 lat instruktorki wykorzystują ideę kształcenia niemieckiego kompozytora i pedagoga Carla Orffa, która łączy mowę, śpiew, taniec i grę na prostych instrumentach. Na zajęciach dzieci eksperymentują ze swoim głosem i próbują wydobywać dźwięki z prawdziwych instrumentów i przypadkowych przedmiotów, np. muszelek, kamieni, butelek, łyżek, kubków po jogurcie czy gumek recepturek. Potem prezentują świeżo zdobyte umiejętności na scenie, gdzie po raz pierwszy mogą zakosztować smaku sławy, występując przed publicznością. Na finał wszyscy słuchają koncertu w wykonaniu zaproszonych solistów lub zespołów, takich jak trio Małe Instrumenty grające utwory Chopina przy akompaniamencie miniaturowych pianin.

Ciekawą propozycją dla osób w wieku szkolnym jest Dziecięcy Uniwersytet Artystyczny prowadzony

przez Filharmonię Łódzką i Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi. Jak na prawdziwy uniwersytet przystało, są wykłady, tylko studenci trochę młodszy, bo sześćo-dwunastoletni. Łódzcy artyści wchodzi w rolę wykładowców i próbują zarazić najmłodszych swoją pasją, odkrywają tajniki pracy orkiestry, specyfikę gry na różnych instrumentach, np. flecie, harfie czy darabukce. Zajęcia mają zarówno teoretyczny, jak i warsztatowy charakter. Każdy uczestnik otrzymuje „Przewodnik po muzyce i filharmonii” i może zwiedzić najciekawsze miejsca w instytucji, pracownie, sale koncertowe.

Zajęcia odbywają się przy ul. Narutowicza 20/22, ale muzycy nie zamykają się w murach instytucji. Chcą docierać także do dzieci spoza Łodzi, które mają ograniczony dostęp do kulturalnych atrakcji tego miasta. Z pomocą przyszedł filharmonii Łódzki Dom Kultury, który w 2017 roku wystartował z projektem „Łódzkie pełne kultury” i zorganizował m.in. szereg warsztatów muzycznych dla 300 dzieci z 10 miejscowości Łódzkiego. Uczniowie szkół podstawowych m.in. z Piotrkowa Trybunalskiego, Opoczna, Radomska czy Tomaszowa Mazowieckiego poznali tajniki gry na wiolonczeli i perkusji, a na zakończenie projektu przyjechali na koncert do filharmonii („Łódzkie pełne kultury” ponownie wyrusza w region jesienią).

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Pełną wersję artykułu można przeczytać w czerwcowym numerze „Kalejdoskopu”, który jest dostępny w kioskach Ruchu, Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik, recepcji Łódzkiego Domu Kultury oraz w prenumeracie:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego>